

V. Kronika

A. Kronika gospodarcza

ROLNICTWO I POKREWNE GAŁĘZIE WYTWÓRCZOŚCI

Treść: Uregulowanie gospodarki cukrowej i buraczanej, gorzelnictwo rolnicze, ustawa o mleczarstwie.

Wydany w dniu 3 grudnia 1935 r. Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o regulowaniu gospodarki cukrowej i buraczanej stworzył podstawy formalno-prawne i ustalił zasadnicze wytyczne planu gospodarczego w dziedzinie produkcji cukrowniczej i uprawy buraka cukrowego w Polsce na szereg najbliższych lat.

Wychodząc z założenia, że w produkcji cukru zainteresowany jest nie tylko przemysł, lecz w niemniejszej mierze rolnictwo jako producent buraka cukrowego, wprowadził dekret nowe zasady podziału kontyngentów cukrowych, które nie będą odąd, jak to miało dotychczas miejsce na podstawie ustawy o obrocie cukrem z 1925 r., przydzielane bezpośrednio cukrowniom, lecz przewidzianym przez dekret „rejonom produkcji”, obejmującym położone w tych rejonach zarówno cukrownie jak i warsztaty rolne, uprawiające dla nich buraki cukrowe, i dopiero w tych rejonach dzielone pomiędzy poszczególne zakłady przetwórcze. Rozporządzenie wykonawcze Ministra Skarbu z dnia 16 grudnia 1935 ustaliło 32 takich rejonów produkcji, w tem 15 rejonów wielocukrownianych i 17 rejonów jednocukrownianych, przyjmując jako najniższą normę kontyngentu wewnętrznego na rejon jednocukrowniany produkcję 40 000 q cukru białego.

Dekret postanawia, że ogólny kontyngent wewnętrzny na każdą kampanję będzie ustalany corocznie w wysokości przewidzianej w danym okresie spożycia cukru na rynku wewnętrznym. Podział kontyngentu ogólnego dokonywany będzie przez zainteresowanych trzech Ministrów gospodarczych (Skarbu, Rolnictwa i R. R. oraz Przemysłu i Handlu) na poszczególne kontyngenty rejonowe w zasadzie proporcjonalnie do rejonowych kontyngentów z ostatniego okresu kampanijnego, — jednakże w wypadku, gdy wyznaczony kontyngent ogólny będzie wyższy od kontyngentu poprzedniego okre-

su, to cała nadwyżka nie będzie podpadać pod podział proporcjonalny, lecz będzie dzielona przez władze wykonawcze pomiędzy rejonu produkcji w myśl specjalnych przepisów, wydanych przez Radę Ministrów na okres nie krótszy niż 5 kolejno po sobie następujących okresów kampanijnych.

Na uwagę zasługuje postanowienie dekretu (art. 17) upoważniające powołanych Ministrów gospodarczych do nakładania na cukrownie obowiązku kontraktowania pewnej części buraków cukrowych u określonej kategorii plantatorów, z uwzględnieniem w szczególności interesów gospodarstw wiejskich, powstałych z parcelacji obszarów, na których przed parcelacją były plantowane buraki cukrowe.

Powyzsze zasady rejonów produkcji i podziału kontyngentu cukrowego, lub co na jedno wychodzi, plantacji buraczanych, posiadają z punktu widzenia gospodarczego rolnictwa niezwykle doniosłe znaczenie. Kładą one bowiem kres teorii nabytego prawa „własności” cukrowni do kontyngentów cukrowych i prawa swobodnego niemi dysponowania przez cukrownie, a wysuwają na pierwszy plan interes plantatorów-rolników i interes ogólnogospodarczy rolnictwa, w myśl którego przyrosty kontyngentowe będą mogły być obecnie zużytkowane na poprawę niezadawalającej w obecnym stanie rzeczy struktury i terytorjalnego rozmieszczenia przemysłu cukrowniczego i uprawy buraka cukrowego w Polsce.

W wykonaniu uprawnień, otrzymanych omawianym dekretem Prezydenta wyznaczył Rząd i rozdzielił na kampanję 1936/37 ogólny kontyngent wewnętrzny w wysokości 3 358 697 q cukru białego, z czego w myśl uchwały Rady Ministrów z dnia 17 lutego 1936 r. rozdzielono 90 tys. q na zasadach szczególnych, przeznaczając 40 tys. q na utworzenie nowego rejonu produkcji w Małopolsce Wschodniej, zaś resztę na zwiększenie plantacji buraczanych drobnych gospodarstw rolnych.

W okresie kurczenia się plantacji buraczanych w Polsce, które miało miejsce od kampanji 1929/30 począwszy, spadek plantacji drobnej własności rolnej był bowiem niewspółmiernie większy od spadku plantacji wielkorolnych. W rezultacie spadł udział małorolnych w dostawach buraków cukrowych w Woj. Zachodnich z 20% w kampanji 1929/30 do 15% w kampanji 1935/36, w pozostałych Województwach z 31% do 24%.

Wykorzystując uprawnienia z art. 17 dekretu Prezydenta zobowiązał Rząd cukrownie do dokonania pewnych przesunięć przy zakontraktowaniu buraków w gospodarstwach wielkorolnych i małorolnych w kierunku zwiększenia odbioru buraków od drobnej własności rolnej. Według ustalonego na okres 2-letni planu, udział

drobnej własności w produkcji buraka ma być podciągnięty w Woj. Zachodnich do 25% a w pozostałych częściach kraju do 25%.

Przy przydziałach plantacji małorolnym uwzględniono w pierwszym rzędzie gospodarstwa powstałe z przebudowy ustroju rolnego, w szczególności zaś powstałe z parcelacji obszarów, na których przed parcelacją były uprawiane buraki cukrowe, — dalej gospodarstwa zmeljorowane, należące do członków spółek wodnych, wreszcie dawnych plantatorów, którzy z jakichkolwiek względów (przeważnie z powodu obniżenia się ich kontyngentu poniżej normy dającej kalkulację gospodarczą uprawy i odstawy buraków do cukrowni) utracili możliwość uprawiania buraków cukrowych.

W drodze tych planowych posunięć gospodarczych Rządu, korzyści płynące z uprawy buraka cukrowego będą rozciągnięte na większą ilość warsztatów rolnych a udział małorolnych w plantacjach buraczanych zostanie z obecnej niecałej $\frac{1}{5}$ doprowadzony w kampanji 1937/38 do $\frac{1}{3}$ ogólnych dostaw buraczanych.

Jak skutkiem spadku spożycia cukru obniżyła się w latach kryzysowych produkcja cukru i powierzchnia uprawy buraka cukrowego w Polsce, tak samo skutkiem znacznego obniżenia się zbytu spirytusu uległa w ciągu ubiegłych lat daleko idącemu ograniczeniu produkcja gorzelnii rolniczych.

Gdy w kampanji 1929/30 gorzelnie rolnicze wyprodukowały jeszcze 829 520 hl spirytusu 100%, to po przejściu największego spadku produkcji w kampanji 1932/33 — (257 030 hl), produkcja ostatnich lat wyniosła w kamp. 1933/34 — 405 940 hl, w kamp. 1934/35 — 509 343 hl, a w bieżącej kamp. 1935/36 obliczana jest na ok. 615 000 hl.

Cyfry powyższe obejmują łączną produkcję, a więc tak na normalny monopolowy kontyngent zakupu, jak i produkcję na nadkontyngent z tytułu dodatkowego zapotrzebowania Państw. Monopoli Spirytusowego i produkcję na cele niekomsumcyjne z tytułu t. zw. długu tureckiego.

Produkcja w obydwu ostatnich wypadkach jest z punktu widzenia kalkulacji przemysłowej zupełnie nieopłacalna a gorzelnie rolnicze prowadzą ją tylko z uwagi na wtórne korzyści, jakie zwiększony odpęd daje warsztatom rolnym w postaci większej ilości i w dłuższym okresie czasu otrzymywanego wywaru dla inwentarza. Jeżeli porównać samą tylko cyfrę produkcji na opłacający się normalny kontyngent zakupu Państw. Monopoli Spirytusowego, to spadł on z 620 000 hl w kamp. 1929/30 do ustalonej od kilku lat jednakowej wysokości 200 000 hl, a więc do niecałej $\frac{1}{3}$ dawniejszej produkcji.

Liczba gorzelni rolniczych zmniejszyła się z 1445 w kampanji 1929/30 do 1302 w kamp. 1933/34 i 1317 w kamp. 1935/36.

Mimo ujemnie przedstawiającej się sytuacji gorzelnictwa rolniczego przejawiać się zaczęły w ostatnich czasach dość częste i żywe tendencje w kierunku budowy nowych gorzelni wzgl. odbudowy dawniejszych zniszczonych gorzelni.

Zgodnie z opinią istniejącej dawniej Państwowej Rady Spirytusowej oraz organizacyj rolniczych i gorzelniczych, Ministerstwo Skarbu, Rolnictwa i R. R. i Przemysłu i Handlu, od których zezwolenia w myśl ustaw o monopolu spirytusowym wyrób spirytusu jest uzależniony, pozwoleń na uruchomienie nowych gorzelni nie udzielały.

Ostatnio zajął w tej sprawie ponownie wyraźne stanowisko Związek Izb i Organizacyj Rolniczych R. P., wyrażając opinię, że w obecnych warunkach, gdy zdolność przerobowa istniejących zakładów jest wyzyskana zaledwie w 25%, powstawanie nowych gorzelni rolniczych jest zasadniczo nieuzasadnione a zezwolenie może być w wyjątkowych wypadkach udzielane jedynie na odbudowę gorzelni zniszczonych, gdy za odbudową przemawiają szczególnie zasługujące na uwagę względy gospodarcze. Liberalniejsze traktowanie zalecono jedynie w stosunku do uruchomienia gorzelni zgłoszonych przez spółdzielnie rolników, związane w celu prowadzenia gorzelni. Uznano, że wyjątki te winny być stosowane zwłaszcza w odniesieniu do Woj. Wschodnich i Południowo-Wschodnich ze względu na nieuprzedmiotowienie tej części kraju, słabą sieć gorzelni rolniczych i trudności zbytu ziemniaków po opłacalnej cenie.

Dążność do racjonalnego ściślejszego powiązania produkcji rolniczej z przemysłem przetwórczym produktów rolnych wyraziła się w dziedzinie produkcji mleczarskiej, w wydanej dnia 22 kwietnia 1936 r. ustawie o mleczarstwie.

Ustawa upoważnia Min. Rolnictwa i R. R. do ustalenia w drodze rozporządzenia warunków, jakim winny odpowiadać przetwórcze zakłady mleczarskie pod względem pomieszczeń i urządzeń technicznych i kierownictwa technicznego oraz daje Min. Rolnictwa prawo ustanawiania dla pewnych typów zakładów mleczarskich obowiązku prowadzenia wykazów surowców i ich przerobu, stosowania określonych technicznych metod przerobu, używania określonego jakościowo surowca oraz dla producentów rolnych niezwykle doniosłe postanowienie, obliczania cen dostawcom za mleko w stosunku do jego jakości i zawartości tłuszczu. Zakłady mleczarskie podlegają obowiązkowi zgłaszania do rejestrów prowadzonych przez właściwe izby rolnicze, którym też przekazuje ustawa

sprawowanie nadzoru nad zakładami mleczarskimi w zakresie ustalonym w ustawie i wydanych na jej podstawie rozporządzeń wykonawczych Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych.

Z tytułu uprawnień władzy rejestracyjnej i organu nadzorczego w stosunku do zakładów mleczarskich otrzymały izby rolnicze obecnie również pewną możność wpływania na celowe z punktu widzenia rolniczego i gospodarczego rozplanowanie sieci zakładów mleczarskich na terenie ich działalności i odpowiednie z czasem skorygowanie istniejących w tym względzie niedomagań na poszczególnych terenach.

Adam

Ostrowski (Poznań)

HANDEL

Treść: Sytuacja handlu wewnętrznego w I kwartale 1936 r.; bilans handlowy w I kwartale 1936 r.; import — eksport.

Ruch cen hurtowych na rynku krajowym przedstawiał się następująco:

Wskaźnik cen hurtowych (r. 1928 = 100)					
	Wskaźnik ogólny	Artykuły rolne	Artykuły przemysł.	Surowce i półfabr. przemysł.	Materiały budowlane
grudzień 1935 . .	52,7	43,7	56,2	54,1	50,4
styczeń 1936 . .	52,1	42,3	56,1	54,2	49,1
luty 1936 . .	52,2	42,5	56,1	54,3	48,9
marzec 1936 . .	52,1	42,4	55,9	54,3	48,4

Jak widać, ceny hurtowe w I kwartale 1936 r. w porównaniu do grudnia r. ub. uległy jedynie nieznacznej niższości, wynoszącej około 1,1%. — Odnośnie do wyrobów przemysłowych należy zauważyć, iż w związku z rządową akcją obniżki cen, ceny tych wyrobów wykazywały stałą tendencję zniżkową (np. worki jutowe 10% obniżki, szkło — 25%, cement — 17%, maszyny rolnicze — 2%, odzież i obuwie — 2,5%, żelazo — 10%, rury — 15%, opakowania blaszane — 12%). Niektóre jednak produkty przemysłowe ujawniały tendencję zwyżkową jak np. wełna importowana, której cena wzrosła o około 7%, drewno surowe (ok. 7%), skóry surowe.

Ceny artykułów rolnych, sprzedawanych przez rolników, bądź lekko zwyżkowały (zboże), bądź obniżyły się (nabiał, zwierzęta) — naogół panowała tendencja zniżkowa, która szczególnie silnie wystąpiła z końcem I kwartału r. b., ulegając jednakowoż pewnemu załamaniu w kwietniu.

Obroty w handlu wewnętrznym kształtowały się mniej więcej na dotychczasowym poziomie. W niektórych gałęziach ujawnił się pewien wzrost konsumpcji w związku z sezonowym ożywieniem oraz pewnym zwiększeniem siły nabywczej ludności miejskiej (prywatni pracownicy umysłowi, robotnicy), która zwiększone obciążenia na rzecz Skarbu Państwa mogła sobie skompensować przez obniżkę kosztów utrzymania. Natomiast zdolność nabywczą urzędników państwowych, wobec szczególnie silnej redukcji dochodów, wyrównanej tylko częściowo przez zniżkę cen towarów i usług, wykazywała raczej pewne osłabienie.

Co się tyczy sytuacji naszego handlu zagranicznego, należy zauważyć, że saldo dodatnie naszego bilansu handlowego w r. 1935 wynosiło 65,5 milj. zł wobec 176,9 milj. zł w r. 1934, a 132,6 milj. zł w r. 1933. Jak widać aktywum handlowe wykazuje w roku ubiegłym znaczny spadek, głównie wskutek przywozu (z 798,8 milj. zł wr. 1934 do 859,5 milj. zł w r. 1935) przy równoczesnym spadku wywozu (z 975,3 do 925,0 milj. zł).

Obroty handlu zagranicznego w I kwartale r. b. w porównaniu z I kwartałem r. 1935 przedstawiały się następująco:

	w milj. zł	
	I kw. 1936	I kw. 1935
import	232,1	195,6
eksport	241,9	221,8
saldo	+ 9,8	+ 26,2

Jak widać, w roku bieżącym nastąpiło znaczniejsze zwiększenie naszych obrotów towarowych z zagranicą, zarówno po stronie importu jak i eksportu, wobec jednak silniejszego wzrostu importu przy słabszym zwiększeniu eksportu, ostateczne saldo aktywne bilansu jest niższe niż w roku ubiegłym. Również kwiecień r. b. dał nadwyżkę w bilansie handlowym w kwocie około 3 milj. zł.

Interesującym jest zestawienie dynamiki obrotów handlowych w skali ubiegłych 9 lat (I kwartał), które unaocznia wyraźnie gwałtobne zmiany, jakie nastąpiły w naszym handlu zagranicznym:

Styczeń — marzec (w milj. zł):

Rok	Import	Eksport	Saldo
1928	913,5	624,5	—289,0
1929	792,3	544,7	—247,6
1930	593,4	657,7	+ 64,3
1931	395,5	451,2	+ 55,7
1932	210,0	287,2	+ 77,2
1933	179,6	213,1	+ 33,5

Rok	Import	Eksport	Saldo
1934	194,5	237,2	+ 42,7
1935	195,6	221,8	+ 26,2
1936	232,1	241,9	+ 9,8

Rzecz się tu w oczy przedewszystkiem fakt niezwykle silnego kurczenia się globalnych obrotów zagranicznych, które z 1538 milj. zł w I kwartale 1928 r. obniżyły się do 474,0 milj. zł w I kwartale r. 1936. Zarówno import jak i eksport wykazują wyraźną tendencję zniżkową, która jednakowoż w ostatnich 3 latach ulega załamaniu. Dzięki silniejszemu obniżaniu się importu niż eksportu znaczne saldo ujemne bilansu w latach 1928 i 1929 staje się w latach następnych dodatniem, przyczem tutaj obserwujemy stopniowy spadek aktywum bilansowego w związku ze znacznie większym wzrostem importu, co jednakowoż — jeśli chodzi o zwiększenie przywozu surowców, koniecznych dla ożywienia krajowej produkcji — należy uznać za dodatni objaw gospodarczy.

Powracając do kształtowania się naszego handlu zagranicznego w pierwszym kwartale r. b. wypada podkreślić, iż zwiększenie przywozu (o prawie 20%) nastąpiło przedewszystkiem w pozycji surowców, których udział w ogólnym przywozie wzrósł z 50% w roku ubiegłym do około 55% w roku bieżącym. Zwiększył się przywóz wełny, bawełny, rud żelaznych, garbników — następnie ze środków produkcyjnych przywóz maszyn, aparatów elektrycznych, silników itp. Jeśli chodzi o eksport, to nastąpił wzrost w pozycji artykułów hodowlanych i roślinnych, przyczem obserwujemy tu korzystną zmianę, polegającą na wzroście eksportu artykułów przerobionych (mąka, sól, szynki, smalec) kosztem artykułów surowcowych.

Silnie wzrósł wywóz masła (267 tonn wartości 0,5 milj. zł w I kw. 1935 do 1913 tonn wart. 3,9 milj. zł w I kw. 1936 r.) oraz jaj (1 643 tonn wart. 1,8 milj. zł — 3 030 tonn wart. 4,2 milj. zł). Również wywóz wyrobów drzewnych, tkanin wełnianych i bawełnianych wykazywał wyraźną tendencję zwyżkową.

Udział portów Gdynia i Gdańsk w naszym handlu zagranicznym stale wzrasta, co wykazuje poniższe zestawienie (w%).

Styczeń — marzec:

Import:

	wagowo		wartościowo	
	r. 1935	r. 1936	r. 1935	r. 1936
Ogółem	100	100	100	100
w tem: drogą lądową	48	47	37	33
przez Gdynię	35	38	51	59
przez Gdańsk	17	15	12	8

Eksport:

	wagowo		wartościowo	
	r. 1935	r. 1936	r. 1935	r. 1936
Ogółem	100	100	100	100
w tem: drogą lądową	21	18	37	38
przez Gdynię	44	50	27	33
przez Gdańsk	35	32	36	29

Po stronie importu więc udział Gdyni wzrósł w I kwartale 1936 r. do 59% globalnej wartości importu (w I kwartale 1935 r. — 51%), po stronie eksportu z 27% (w I kwartale 1935 r.) do 33% (w I kwartale 1936 r.). *Dr. A. Smolka* (Warszawa).

STOSUNKI WALUTOWE, KREDYTOWE I BANKOWE

(luty — kwiecień 1936)

Treść: Ogólny stan rynku pieniężnego. Działalność kredytowa Banku Polskiego. Sytuacja walutowa. Rynek lokacyjny. Obieg pieniężny.

Ogólny stan rynku pieniężnego. Nastroje na naszym rynku pieniężnym wykazują od roku analogię z atmosferą rynku francuskiego, tu i tam bowiem istnieje wielka wrażliwość na zjawiska zachodzące poza rynkiem. O ile zjawiska te — polityczne, gospodarcze lub socjalne — są niepomysłne, rynek reaguje na nie natychmiast ucieczką od waluty i wycofaniem wkładów, w przeciwnych wypadkach następuje tylko bardzo powolne uspokojenie. Tego rodzaju reakcje znajdują wytłumaczenie w fakcie, że olbrzymia większość krajów nie zdołała w ostatnich latach utrzymać stałości waluty, stąd więc w pozostałych krajach wytworzyła się opinia, że odcinek walutowy należy do najbardziej zagrożonych w gospodarstwie.

W tej atmosferze staje się zrozumiałem, dlaczego poprawa, jaką zanotowano na rynku w miesiącach od listopada 1935 do lutego 1936, wykazywała bardzo powolne tempo, natomiast pogorszenie się sytuacji w następnych miesiącach postępowało z wznastającą szybkością. Nieznaczny przyrost wkładów w lutym r. b. i także poprawa wypłacalności przyczyniły się do pewnej konsolidacji instytucyj kredytowych, które następnie wykazywały dużą odporność wobec niepomysłnych zjawisk, jakie wystąpiły na rynku począwszy od drugiego tygodnia marca, a mianowicie wzmożonej tezauryzacji złota i walut obcych oraz odpływu wkładów. Tendencje tezauryzacyjne wystąpiły najwcześniej i z największym natę-

żenieni w centrach handlowych, podczas gdy w okręgach rolniczych nastroje spokojne trwały naogół niemal do końca sprawozdawczego okresu przy równoczesnym dopływie wkładów do instytucji kredytowych. Nagłe pogorszenie się międzynarodowej sytuacji politycznej wywołało w marcu pierwszą falę tezauryzacyjną; wkrótce potem kryzys franka francuskiego oraz ponawiające się zaburzenia socjalne i w związku z nimi powstający w opinii publicznej prąd za zmianą zasadniczego kierunku polityki gospodarczej wywołały poważne zaniepokojenie o stałość waluty. Wyrazem tych obaw było coraz powszechniejsze dążenie — zwłaszcza od połowy kwietnia — do zabezpieczenia się od spadku złotego przedewszystkiem drogą nabywania złota, walut obcych i dewiz. Rozwinęła się wówczas silna spekulacja monetami złotymi, których kurs przekroczył o kilka procent wartość paritetową; chętnych nabywców znajdowały również banknoty dolarowe i funtowe nawet po cenach dużo wyższych od kursów dewiz amerykańskiej i angielskiej. Popyt na dewizy wzrósł niesłychanie; równocześnie poidaż dewiz zmalała. W tych warunkach Bank Polski był narażony na wyczerpywanie swych rezerw kruszcowo-dewizowych; aby temu procesowi zapobiec, dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z 26 kwietnia ograniczył obrót środkami płatniczymi z zagranicą i zagranicznymi środkami płatniczymi w kraju, poddając równocześnie ten obrót kontroli Banku Polskiego i specjalnie powołanej Komisji Dewizowej. Ukazanie się dekretu o ograniczeniach dewizowych wywołało na rynku pieniężnym niejednolite nastroje; w wielu miejscowościach przyjęto dekret spokojnie, a nawet z zadowoleniem, w niektórych ośrodkach natomiast spowodował on krótkotrwałą panikę z silnym odpyływem wkładów.

Wskutek ogólnej tendencji wkładców — w omawianym okresie — do upłynniania wkładów drogą zamiany wkładów terminowych na *à vista*, bądź też do ich wycofywania, instytucje kredytowe były zmuszone do prowadzenia bardzo ostrożnej polityki kredytowej i do mobilizowania środków kasowych. Tem ograniczaniem działalności kredytowej, przy równoczesnym — ze względów sezonowych — zwiększonym zapotrzebowaniem na pieniądź ze strony rolnictwa oraz niektórych gałęzi przemysłu i handlu, tłumaczy się zapewne znaczny spadek sald kredytowych na rachunkach bieżących w bankach i kasach. Coraz powszechniejsze eliminowanie kredytu z transakcyj handlowych i zacieśnianie ich da operacyj gotówkowych powoduje w instytucjach kredytowych spadek operacyj zarówno czynnych, jak i biernych, wywierając wpływ deflacyjny na gospodarstwo.

Komitet Konwersyjny przy Banku Akceptacyjnym zatwierdził w omawianym okresie 49 tys. układów na 37 milj. zł, tak więc

na koniec kwietnia r. b. było zatwierzonych 353 tys. układów na 353 milj. zł.

Działalność kredytowa Banku Polskiego. W okresie wznoszącej płynności na rynku wykorzystywanie kredytu w banku biletowym malało; zjawisko to ujawniło się jeszcze w marcu, gdy na rynku rozpoczął się już proces wycofywania wkładów w niewielkich zresztą — z wyjątkiem P. K. 0. — rozmiarach. W kwietniu sytuacja zmieniła się znacznie, w tym czasie bowiem widzimy szybki wzrost zarówno dyskonta weksli i biletów skarbowych, jak również stanu pożyczek zastawowych. Ta ostatnia forma kredytu będzie mogła ulec w naszym banku biletowym znacznemu rozszerzeniu dzięki zmianie statutu — zatwierdzonej w kwietniu; według nowego brzmienia statutu Bank Polski będzie mógł udzielać pożyczek pod zastaw papierów do wysokości 30% sumy portfelu weksli, a nie do 20%, jak dotychczas.

	(w milionach złotych)			
	31. I.	29. II	31. III.	30. IV.
Portfel wekslowy . .	626,2	613,7	611,3	656,7
Pożyczki zastawowe .	87,9	97,7	73,5	86,3
Bilety skarbowe zdy- skontowane . . .	40,4	38,7	50,9	65,6
Portfel papierów pro- centowych wasnych .	91,4	91,2	91,5	91,3
	<u>845,9</u>	<u>841,3</u>	<u>827,2</u>	<u>899,9</u>

Równocześnie doznała ograniczenia inna forma kredytu, a mianowicie skup papierów procentowych na rachunek własny; portfel posiadanych papierów nie może przekraczać kapitału akcyjnego Banku Polskiego, kapitał zaś ten został ostatnio obniżony ze 150 do 100 milj. zł wskutek odsprzedaży Bankowi Polskiemu przez Skarb Państwa portfela akcji tegoż banku wartości nominalnej 50 milj. zł.

Sytuacja walutowa uległa w omawianym okresie radykalnym zmianom. Do końca lutego sytuacja na tym odcinku kształtowała się dosyć pomyślnie dzięki pewnej detezauryzacji, jaka w tym czasie występowała. Od marca nastąpiło wyraźne pogorszenie zarówno ze względu na przypadające w tym czasie większe płatności wobec zagranicy z tytułu obsługi długów publicznych, jak również wskutek odżywiającej tezauryzacji. Ten ostatni moment zaważył głównie na rozwoju wypadków w kwietniu, skłaniając Rząd do porzucenia dotychczasowego systemu wolnych obrotów walutami. Z dniem 27 kwietnia sytuacja walutowa przestała się kształtować pod wpływem gry wolnych czynników na rynku.

będąc przedewszystkiem uzależnioną od polityki Władz Państwowych i Banku Polskiego. Wobec pokrywania przez Bank Polski — w okresie od lutego do kwietnia r. b. — całego zapotrzebowania na dewizy, kursy ich wykazywały — w odróżnieniu od kursów monet złotych i walut — niewielkie tylko wahania.

Wpływ sytuacji walutowej na rezerwy kruszcowo - dewizowe Banku Polskiego ilustruje poniższe zestawienie:

	(w milionach złotych)			
	31. I.	29. II	31. III.	30. IV.
Złoto	444,7	445,1	426,7	380,6
Pieniądze zagraniczne i dewizy	21,0	17,1	26,3	15,2
Pokrycie kruszcowe	41,26%	41,86%	40,42%	36,82%

Rynek lokacyjny cechował na początku omawianego okresu nastroj bardzo słaby w związku z przymusową konwersją kilku pożyczek państwowych, ustanowioną w styczniu r. b. oraz wskutek wciąż ponawiających się pogłosek o zamierzonych przez Rząd nowych konwersjach. Kategorieczne oświadczenia ze strony sfer miarodajnych o bezpodstawności tych pogłosek wpłynęły na ożywienie obrotów papierami i poprawę kursów w końcu lutego. W miesiącach marca i kwietniu sytuacja na giełdzie walorów kształtowała się pod wyraźnym wpływem niepokojów walutowych i rosnącej tezauryzacji. Obroty walorami w tym czasie były małe, zwłaszcza w połowie kwietnia, gdy zaznaczyła się tendencja wycofywania kapitałów z rynku kapitałowego dla użycia ich na giełdzie pieniężnej w celach tezauryzacji lub ekspatrjacji. Spadek kursów zaznaczył się najmocniej w odniesieniu do pożyczek państwowych, w szczególności zaś do 5% pożyczki konwersyjnej. Kurs 4% premjowej pożyczki dolarowej załamał się przejściowo w końcu marca w związku z pogłoskami o jej konwersji; na kursie tego papieru odbiło się również ukazanie się zrazu tylko w obrotach prywatnych, a od 20 kwietnia również i w oficjalnych, 3% premjowej pożyczki inwestycyjnej, której podaż początkowa na rynku była duża. Mniejsze wahania od pożyczek państwowych wykazały listy zastawne ziemskie i miejskie przy słabej tendencji, natomiast mocno kształtowały się kursy papierów dywidendowych, stanowiących lokatę, zabezpieczoną częściowo przed spadkiem waluty.

Wprowadzenie ograniczeń dewizowych skierowało w dużej mierze kapitały, szukające bezpiecznej lokaty, na giełdę walorów, to też obroty na niej w końcu kwietnia ożywiły się nagle przy ogólnej dużej wyższości kursów. I w tym wypadku zresztą największe

zyski kursowe przypadły na papiery dywidendowe, mniejsze zaś na pożyczki państwowe (przedewszystkiem dolarowe) i listy zastawne.

Obieg pieniężny. Po sezonowym spadku w styczniu obieg pieniężny podniósł się nieco w lutym i w marcu, dużo więcej w kwietniu w związku z rozszerzeniem działalności kredytowej Banku Polskiego. Na wysokość obiegu pieniężnego wywiera wpływ przedewszystkiem obieg biletów, emisja skarbowa bowiem — uwzględniając również zapas bilonu i monet srebrnych w Banku Polskim — utrzymuje się stale na ustawowo dozwolonym planie 426 milj. zł.

	(w milionach złotych)			
	31. I.	29. II	31. III.	30. IV.
Obieg biletów	958,7	979,1	978,8	1 010,0
Emisja skarbowa . . .	386,3	407,9	397,1	399,5
	<u>1 345,0</u>	<u>1 387,0</u>	<u>1 375,9</u>	<u>1 409,5</u>

Dr. Jan Dziewanowski (Warszawa).

B. Kronika socjalna

OPIEKA SPOŁECZNA

Treść: Opieka „częściowa” nad dzieckiem. Pojęcie opieki społecznej częściowej. Korzystający z opieki społecznej częściowej. Formy tej opieki. Kolonje i półkolonje dla dzieci.

W artykule poprzednim (zeszyt I, rok 1936, str. 210) omówiliśmy opiekę całkowitą nad dzieckiem, obecnie przechodzimy skolei do określenia w ogólnych zarysach opieki częściowej.

Opieka „częściowa”, do niedawna zwana „otwartą”, należy pod względem jej bezpośredniego wykonywania do najtrudniejszego działu opieki społecznej. Trudność jej polega na tem, że wszelkie świadczenia, o ile nie mają zejść do poziomu jałmużny lub okresowego obdarzania, muszą być połączone z działaniem wychowawczem, mającem na celu podniesienie samozaradności życiowej podopiecznych.

Człowiek, który z racji niedostatecznych warunków życiowych, dostał się w zasięg działania opieki częściowej, staje się tem samem jak gdyby wychowankiem, prowadzonym metodycznie drogą materjalnej pomocy i moralnego oddziaływania na wyższy poziom aktywności społecznej, jeżeli tylko nie staje temu na przeszkodzie jego wrodzone lub nabyte niedołęstwo. Opieka częściowa w każ-

dym poszczególnym przypadku, o ile jest sprawowana dobrze, powinna zmniejszać stale swe świadczenia materialne w tempie, zależnem od warunków i indywidualności podmiotu opieki, w miarę, jak zaczynają wydawać owoce wpływy moralne. Z czasem pomoc materialna powinna stać się zbędną, natomiast pomoc moralna być zawsze w pogotowiu, aby osobnik wydzwignięty z nędzy nie stał się recydywistą opieki społecznej w znaczeniu materialnem.

Opieka częściowa, pojmowana materialnie, dopomaga wprowadzić do zaspokojenia niezbędnych potrzeb życiowych, lecz równocześnie osłabia aktywność życiową człowieka, zamieniając go z czasem w niezaradnego wiecznego rentjera opieki. Stąd wniosek, że bezpośredni wykonawcy opieki częściowej powinni być ludźmi uspołecznionymi i przygotowanymi do swej odpowiedzialnej pracy.

Typ opieki częściowej stosuje się w tych wszystkich przypadkach gdy potrzeba opieki dotyczy nie całości kształtu, lecz jakiegoś odcinka życia człowieka, i polega na uzupełnianiu ze środków publicznych jego niezbędnych potrzeb życiowych. Opiece tej podlegają przede wszystkim ludzie dorośli, którzy przy warunkach sprzyjających mogli zarobić na własne i rodziny swej utrzymanie, oraz ci niezdolni do samodzielnego zarobkowania (dzieci, starcy, niepełni), którymi opiekuje się rodzina, lecz opieka jej nie jest wystarczająca pod względem materialnym lub moralnym.

Do najczęściej stosowanych form opieki częściowej należą: świadczenia materialne (żywnościowe, odzieżowe, opał, pomoce szkolne), zapomogi pieniężne, pomoc mieszkaniowa, pomoc lekarska, poradnictwo.

Opieka, wyrażająca się w udzielaniu porad fachowych w różnych dziedzinach życia (poradnie prawne, szkolne, lekarskie i t. p.) należy do świadczeń natury moralnej i wartość jej przewyższa niejednokrotnie w rezultatach pomoc materialna, to też zyskuje sobie ona coraz większe znaczenie.

Częściowa opieka społeczna dopełnia pozatem w razie potrzeby warunki życiowe potrzebującego opieki przez odpowiednio zorganizowane zakłady i instytucje. Korzystają z nich przeważnie dzieci i młodzież.

I tak np.: dzieci, pozostające w czasie pewnych godzin dnia bez opieki rodzicielskiej z powodu zajęcia rodziców korzystają ze żłobków, dziedzińców, ogródków Jordanowskich, ognisk matki i dziecka (na wsiach); takie, które przebywają w domu w warunkach niehigienicznych, spędzają kilka godzin w dniu w świetlicach, klubach dla młodzieży, wyjeżdżają na kolonie letnie lub korzystają z tak zwanych półkolonij; nieposiadające warunków odpowiednich do nauki znaleźć je mogą w świetlicach szkolnych; młodzież pra-

cująca, lecz mało zarabiająca, otrzymuje pomoc w ogniskach dla młodzieży i domach noclegowych, i t. p.

Typ opieki i jej forma zależy od warunków materialnych i moralnych, w jakich się znajduje potrzebujący opieki.

Potrzebę opieki, prawo do jej otrzymywania, typ, formę i rozmiary ustala się na zasadzie wywiadu, prowadzone przez władze administracyjne i samorządowe.

Udzielający opieki, czy to samorząd, czy instytucja społeczna, czy nawet państwo, musi się pozatem liczyć ze środkami, jakie sam posiada, gdyż niezawsze stwierdzeniu potrzeby i rozmiarów opieki odpowiada możliwość jej zaspokojenia. Formy opieki częściowej są naogół tańsze od form opieki całkowitej, to też opieka częściowa posiada o wiele szerszy zasięg niż całkowita.

Największą popularnością spośród form opieki społecznej częściowej cieszą się w społeczeństwie naszym kolonje letnie dla dziatwy i półkolonje.

Ministerstwo Opieki Społecznej popiera materialnie i moralnie działalność samorządów i organizacji społecznych w tym kierunku, dzięki czemu kolonje i półkolonje rozwijają się z roku na rok i ogarniają swym zasięgiem coraz większą liczbę dziatwy¹⁾.

Rząd powołał w roku 1922 Radę dla spraw kolonij letnich przy Ministerstwie Opieki Społecznej i komisje dla spraw kolonij letnich przy urzędach wojewódzkich (rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 22 lutego 1922 r.). Skład rady i komisyj tworzą przedstawiciele organizacji samorządowych i społecznych, których działalność opiekuńcza obejmuje kolonje i półkolonje letnie dla dzieci, oraz przedstawiciele rządu lub właściwych urzędów wojewódzkich. Zadaniem ich jest współdziałanie z władzami w zakresie organizowania i dozorowania kolonij i półkolonij dla dzieci (§ 3 i § 5 cytowanego rozporządzenia).

O rozwoju kolonij i półkolonij letnich dla dziatwy w Polsce mogą dać pojęcie następujące liczby: w roku 1922 z kolonij i półkolonij letnich korzystało 28 000 dzieci, w roku 1935 liczba ta zwiększyła się nieomal dziesięciokrotnie, dochodząc do 200 000.

Rad. min. J- Cz. Babicki (Warszawa).

¹⁾ Początek kolonjom letnim w Polsce dał dr. Stanisław Markiewicz, który założył w 1882 r. Towarzystwo Kolonij Letnich dla Dzieci w Warszawie, istniejące dotychczas. Pierwsze kolonje w Europie powstały w Zurychu z inicjatywy pastora Bion.